

Redaktor  
**Stanisław Sczaniecki**  
 w Poznaniu.  
**OGNISKO**  
 wychodzi codziennie, prócz niedziel  
 i dni świątecznych.  
 Przedpłata kwartalna  
 wynosi w Poznaniu 1 tal. 7½ sgr.; na  
 pocztach 1 tal. 15 sgr.; w Austrii  
 w c.k. urzędach poczt. 1 tal. 15 sgr.  
 lub wprost w Ekspedycji 3 zlr.  
 50 kr. w. a. wraz z przesyłką.

# OGNISKO.

## PISMO CODZIENNE.

Ogłoszenia  
 przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6  
 fen. od wiersza petytowego. Po-  
 szukujący miejsca placą tylko 1  
 sgr. za wiersz.  
 Listy  
 nadsyłać należy franco, pod adre-  
 sem: Redakcja, ulica Poprzeczna  
 (Bismarcka) 10, II, lub Ekspedycja  
 Ogniska w Poznaniu, Wilhel-  
 mowski plac 8, gdzie się także  
 przyjmują abonament i inseraty.

18 października: Łukasza ew.

Poznań, sobota, 17 października 1874.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 21.  
Zachód słońca o godz. 4 min. 59.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. W cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko” zapisane Zwelfter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874 Pag. 4, sub 29 A.

**Przedpłaty i inseraty** przyjmują: Księgarnia p. J. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera, przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobiecki, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcin 23; Murkows i Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Żyobliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Stusarska ul. 6; Michaelis, Małe Garbary 11; Plagwitz, Róg Strzeleckiej i Strzałowej ulicy.  
**Na prowincyi:** pp. Górski, kupiec w Kościanie; p. Lewandowski, księgarz w Wągrowcu; Raczka, kupiec w Buku, Gašiorowski, księgarz w Śremie.

### Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1go października zamienilo się Ognisko na **pismo codzienne**

Przedpłata kwartalna, którą poczty ajencye przyjmują, wynosi na wszystkich pocztach niemiecko-cesarskich

**1 tal. 15 sgr.**

a w Poznaniu 1 tal. 7 sgr. 6 fen

W cenniku gazet jest Ognisko zapisane na str. 4, 29 A. Zwelfter Nachtrag 1874.

POZNAN, 16 października.

I.

Przed dwoma miesiącami pojawiały się w pismach poznańskich artykuły zapowiadające na pewne zamienienie sypki nauczycielskiej na gotówkę, którą wraz z pensją mieli nauczyciele pobierać z kas powiatowych.

Za pismami niemieckimi, które pierwsze tę wiadomość podały, poszły także niektóre pisma polskie, zapowiadające na pewne termin ten abluicyjny na 1 stycznia 1875.

Do tych zapewnień nie przywiązywaliśmy żadnej wagi, wiedząc, że z zamianowaniem sypki i odbieraniem pensji z kas powiatowych, to nie tak łatwa sprawa, bo gminy tego samowolnie uczynić nie mogą, chociażby z porozumieniem się z władzami powiatowymi. Odbieranie pensji z kasy powiatowej może tylko na mocy prawa nastąpić.

Zaczem pomówimy o abluicyi sypki, zastanowimy się nad ujemną stroną tej daniny. — Sypka należy niewątpliwie podobnie jak meszne i kopczyzna do patryarchalnych czasów, — dziś jest ona anachronizmem! Słusznie też narzekają na nią i gospodarze i nauczyciele. Gospodarze mają przedewszystkiem słuszną przyczynę do narzekania dla tego, że nie mając więcej i innych korzyści, jak każdy członek gminy, muszą oprócz podatku szkolnego w gotówce płacić jeszcze daninę przywiązaną do ziemi, a tą daniną jest między innymi i sypka. Sam termin dostawiania sypki jest niedogodnym, zwłaszcza na półroczne latowe, kiedy stodoła już u wielu gospodarzy próżna, na jesień zaś poprzyciskane zboże jedno drugiem, a wtedy trudno szukać dla kilku kwart zboża znajdującego się na spodzie w sasku. Gospodarze nasi nie mają dostatecznych narzędzi rolniczych do czyszczenia zboża, przynoszą więc, chociaż im to samym przykro, zboże niedostatecznie wyczyszczone, i ztąd powstają zupełnie uzasadnione, ale niepotrzebne nieporozumienia między nauczycielem a gminą.

także niedogodnym dla gospodarzy, że z kilku kwartami zboża nieraz przeszło pół mili muszą chodzić do szkoły, dla tego też niektóre gminy tak się urządzać chciały, a nawet i urządziły, że zboże to zsypują u sołtysa lub kasyera, a ten je odsyła nauczycielowi. Że taka manipulacja nie zapobiega niedogodnościom, rzecz jasna; nauczyciel dostaje mieszaninę zboża różnego gatunku: groch wrący i niewrący pomieszany, jęczmień i żyto różnych gatunków pomieszane, a tak nie można grochu użyć do gotowania, a innego zboża do siewu, słowem sypka jest kością niezgody między gminą a nauczycielem.

Nie tylko interes nauczycieli, ale interes samych gospodarzy nakazuje starać się o zniesienie tej staroświeckiej daniny, cięższej wyłącznie w wła-

ścieliach gruntów i siejącej kość niezgody między członków gminy, którzy w przykładowej harmonii żyć z sobą powinni.

**Prawo.** Czy udzielanie religii przez księdza w szkole ludowej należy do czynności urzędowych? Takie pytanie rozstrząsał na dniu 12. b. m. najwyższy trybunał w sprawie naprzeciw pewnemu księdzu w diecezyi wrocławskiej, ustanowionemu przez księcia biskupa z pominięciem praw majowych.

Trybunał zawyrokował, że nauka religii w publicznej szkole ludowej jest publiczną czynnością urzędową, a nieprawnej jej wykonywanie podpada pod § 132 kodeksu karnego i karze się więzieniem do jednego roku albo grzywnami do 100 tal.

### KORESPONDENCYE OGNISKA.

**Z pod Poznania, 15 października.**  
 (Konferencya powiatowa).

Dziś odbyła się w Jerzycach (w szkole) powiatowa konferencya nauczycieli pod przewodnictwem inspektora powiatowego, radcy rejencyjnego p. Laskowskiego. Nauczycieli zebrało się 52, trzech się uniewinnilo.

Po zagajeniu posiedzenia i po odbytej cichej modlitwie, oddali zebrani cześć zastęgom zmarłego przed kilku tygodniami nauczyciela śp. Nawrockiego z Łodzi.

Następnie miał odczyt p. Kreutzinger z Komornik p. t.: „Jak się nauczyciel może przyczynić do regularnego odwiedzania szkoły.” Wykład p. Kreutzingera był jasny i wyczerpujący; prelegent wymieniając przeszkody w regularnem odwiedzaniu szkoły, ubolewał, że dominia zatrudniają robotą najemną dzieci należące do szkoły, nadto obwiniał rodziców mało troszczących się o to, aby się dzieci ich czego nauczyły, a przyszedłszy do środków zaradczych, żądał, aby członkowie dozoru szkolnego więcej jak dotychczas zajmowali się szkołą, aby wreszcie sami regularnie posyłać własne dzieci do szkoły, a tak przyswiecali gminom dobrym przykładem. Nie ludził się atoli mówca pod tym względem, i nie obiecywał szkole rychłej pomocy w tej mierze, bo słusznie zauważył, że dzisiejsi członkowie dozoru po większej części nie mają sami zdrowego poglądu na szkołę i nie znają jej wartości, sami nie mając odpowiedniego wykształcenia elementarnego.

Odzywając się do nauczycieli, polecał im ich kolega, aby byli regularnymi w wypełnianiu obowiązków urzędowych, występował przeciw zbyt surowym środkom dyscyplinarnym, przemawiając za łagodnem obchodzeniem się z dzieckiem, o którego pozyskanie dla siebie i szkoły nauczycielowi chodzić powinno.

Odczyt p. Kreutzingera wywołał żywą dyskusyę; zgodzono się między innymi na to, aby policyjnego sprowadzania dzieci do szkoły chwycić się w ostatecznym razie. Słusznie także żądano, aby dla każdej gminy szkolnej był ustanowionym stróż a raczej woźny, któryby sprowadzał do szkoły dzieci uporczywie zaniedbujące szkołę. Woźny ten ma być opłacany z kasy gmin. a nie z szkolnej.

Jednogłośnie dopominali się nauczyciele, wynurzając szczerze życzenie w interesie szkoły i postępu(?) aby szkołę i nauczyciela postawiono niezawisłymi od gmin.

Następnie radzono i nad ułożeniem jednolitego planu, a raczej rozkładu nauk dla szkół przy-

najmniej parafialnych. Nierówne wykształcenie dzieci, jako wyлік bardzo nieregularnego odwiedzania szkoły, nie dozwoliło przeprowadzić tej rzeczywiście bardzo praktycznej myśli.

Ważna w toku obrad zapadła uchwała, bo oto ustanowiono formularz do zaświadczeń dla dzieci przychodzących do szkoły i dla dzieci opuszczających szkołę po roku czterem. Żaden także nauczyciel nie może odtąd przyjąć dziecka z innej szkoły w powiecie, dopóki nie przyniesie mu świadectwa od przeszłego nauczyciela.

Taka kontrola jest nader potrzebną, i będzie zarazem bodźcem do nauki, aby odebrać w razie przeprowadzenia się lub po roku 14 dobre świadectwo.

W końcu polecił p. inspektor powiatowy tablice do nauki historii naturalnej, fizyki, a nadto radził zakupić telurium. — Konferencyę zakończono podziękowaniem p. radcy Laskowskiego za pracę około dobra szkoły.

**Grodzisk, 13 październ. ka.**

(Jarmark. — Konferencya generalna.)

Już dawno nie było w Grodzisku tak nędznego jarmarku około św. Michała, jak tego roku, ulice i rynek były prawie próżne. Brakowało tu tak kupujących jak i sprzedających, a to z powodu, że w tym dniu odbywały się jarmarki w Mosinie i Śremie.

Konferencya generalna nauczycieli powiatu bukowskiego, odbędzie się podczas feryi święto-michalskich w przyszłą sobotę t. j. 17 b. m. w Opalenicy pod dyrekcją powiatowego inspektora szkolnego p. Förstera.

(Pierwszą część korespondencyi opuszczamy, bo już wiadomością znaną czytelnikom Ogniska. Red.)

**Z Gniewkowa 14 października.**

(Kółko naukowe. — Współzawodnictwo. — Złodziejstwa.)

Nasze kółko naukowe mimo, intryg kilku miejscowych osobistości, które z im tylko znanych powodów nie szczędziły wszelkich środków, aby je rozbić, oparło się zwycięsko burzy miotającej niem przez kilka tygodni. Miejscowi obywatele, znając lepiej tutejsze stosunki od Orędownika, nie poszli za jego radami, dawanymi w nrze 100 wszystkim dobrze myślącym Gniewkowianom, owszem postąpili sobie przeciwnie — a chociaż rozsądniejsi powstrzymali się od szczerów przed król. prokuratorem, radząc po prostu, iż nie warto mścić się — i dając swoje wotum zaufania dla panów wyszydanych przez Orędownika, co widząc przeciwnicy opuścili posiedzenie. Odtąd jakby ręką odjął, ustały swary i kłótnie.

Na ostatniemu posiedzeniu p. Skierecki opowiadał swoją podróż do Danii i Szwecji. Wykład był bardzo zajmujący — to też członkowie słuchali go z natężoną uwagą, zwłaszcza gdy mówca po przedstawieniu malowniczego obrazu okolic, której głównie wodą podróżował — przystąpił do opisu zabytków polskich przez Szwedów z naszej ojczyzny uwiecznionych — a teraz z poszanowaniem w ich stolicy przechowywanych. Niektóre pamiątki bardzo drogie, jak tarcza Jana Zamojskiego, ofiarowana temu wielkiemu hetmanowi przez Amurata III, znajduje się w posiadaniu osób prywatnych hr. Wrangłów. Mówca zauważył, iż dziwnego doznał uczucia na widok sztandarów polskich z białymi orłami, zwłaszcza gdy się z umieszczonych pod nimi napisów dowiedział, że te proborcy powiewały naszym przodkom na polach Warny i Pułtusza. Jedną chorągiew osobno przechowywaną miała uszyć własnoręcznie matka króla Sobieskiego. Na pamiątkę przywiózł p. Sk. kilka starych książek i rękopismów z końca 16go

i poc ątku 17 wieku — pomiędzy temi ostatniemi godzinki do Najświętszej Panny, już dawno spruchniałą ręką, bo w roku 1604 napisane. P. Polczyński przybiecał na przyszłym posiedzeniu uczynić przegląd dzieł przywiezionych i przedstawić w zwiezłych zarysach, jaki był stan rzeczy w Polsce owej epoki, kiedy te książki były pisane.

Gdy dwóch żydów zaczęli się z sobą borykać, najlepiej na tem wychodzą sąsiedzi. Przykład mamy w naszym miasteczku. Dwaj zamożni kupcy izraelici współzawodnicząc z sobą, starają się jeden drugiego przywieść do upadku. Towary sprzedają po coraz to niższych cenach, tak dalece, że u kupca F. 10 fnt. cukru płacą po 3 sgr. fnt. Pan F. wydał córkę za mąż za chrześcianina, dawniej już siostra żony jego wyszła także za Polaka, a ponieważ dom ten znany z rzetelności od lat kilkunastu, posiada przeto życzliwość chrześcijańskiej ludności.

Pan — nazwiemy go drugi — liczy przeciwnie na przyjaźń swych współwyznawców wiary, pałających nienawiścią do kupca F., kto z tych dwóch zwycięży? — rzecz ciekawa, — jeden zawsze podupaść musi — czego oczekując, możemy tymczasem pić słodką kawę.

Złodziejstwo w okolicy przybiera coraz to szersze rozmiary. Zboże w stogach niepewne — towary giną ze sklepów — a w Ściborzu pod Gn. złodzieje, idąc rabować owoc z sadu, zabili na śmierć kijami śpiącego ogrodnicyka. Dla kilku gruszek odbierać komuś życie, to coś niesłychanego! Przyczyną kradzieży nie może być brak zarobku, o który tu nie trudno, takie zdemoralizowanie roboczej ludności płynie więc z innego źródła — a tem — jeżeli się nie mylę — jest brak zasad prawdziwie moralnych.

**WIADOMOŚCI POLITYCZNE.**

**Berlin.** Z powodu braku miejsca musieliśmy wczoraj odstawić następujące oświadczenie, które prezydent sądu miejskiego w Berlinie przesłał Reichsanzeigerowi. (P. Krüger jest znany jako sędzia śledczy w procesie przeciw Polakom z r. 1863—1864, — był przeniesiony do Szlezow, — a obecnie jest prezydentem sądu miejskiego w Berlinie).

W sprawie śledczej, toczącej się w królewskim sądzie miejskim przeciwko byłemu ambasadorowi niemieckiego państwa hrabiemu Harry von Arnim, oświadczam wobec zaczepki publicznych dzienników tak krajowych jak zagranicznych na integralność i samodzielność pomienionego trybunu:

że aresztowanie obżalowanego i rewizja domowa w celu wyszukania dokumentów, podług treści oskarżenia przeniewierzonych, uchwalone i wykonane zostały przez izbę radną królewskiego sądu miejskiego, wydziału dla spraw śledczych, w formie prawem przepisanej wyłączenie na wniosek królewskiej prokuratury przy sądzie miejskim;

że zatem nie poprzedziły tej uchwały sądowej, jak to twierdziła część prasy w więcej lub mniej obraźliwym i poniżającym sposób, odbyte w obecności prokuratora i sędziego śledczego obrady i uchwały pruskiego ministerstwa stanu lub ministerstwa spraw zagranicznych niemieckiego cesarstwa;

że raczej sędzia śledczy skomunikował się z urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych dopiero po zapadłej uchwale sądowej i jedynie w celu pewnego i szybkiego ustanowienia istoty czynu.

Jak bezstronny podejrzwać nie będzie wysokiego niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, ażeby, schodząc z ścisłego gruntu prawnego, miało chcieć wywrzeć wpływ w jakiejbyś formie na niemiecki sąd, tak z drugiej strony sędziowie królewskiego sądu miejskiego nigdy nakłonić się nie dadzą, ażeby przy swych uchwałach i decyzjach mieli się powodować innemi wskazówkami, jak wskazówkami przez prawo i ich sumienia danemi.

— Hrabia Arnim cierpi na cukrową czyli miodową chorobę (diabetes mellitis) i był w lecie rb. w czerwcu i lipcu w Karłowich Warach (Karlsbadzie), gdzie pił źródło zamkowe. Kuracya dalsza z powodu wstrząszeń umysłowych w miesiącach ostatnich nie posłużyła mu. Nerwowe napady i objawy powyższej choroby powtarzały się często.

**Monachium.** Królowa — matka przeszła 12 b. m. z protestanckiej na wiarę katolicką. Uroczystość odbyła się w farze w Waltenhofen, dokąd w parafialnym związku Hohenszwangau, zamek króli bawarskich należy. Waltenhofen położone na brzegami Lechy posiada w farze jeden z najstarszych kościołów. Tam bowiem pierwsi apostołowie chrześcijaństwa w Niemczech się osiedlili. Wnętrze i zewnętrznie zajmują liczne historyczne pomniki pokoleń rycerskich, które od dawna wymarły.

**Warszawa.** Według wiadomości otrzymanych z Kalisza pisze Kur. Warsz.: nadzieja przeprowadzenia w krótkim czasie kolei żelaznej przez miasto znów odżyła; niedawno bowiem przybyli tam inżynierowie wysłani przez ministerstwo komunikacji dla oznaczenia kierunku nowej drogi. Idzie tylko o to, którądy zamie-

rzona droga przeprowadzona zostanie: przez Wieruszew, Słupce, czy sam Kalisz. Świat finansowy wrocławski, domaga się drogi łączącej Łódź z Wieruszowem; berlińscy zaś finansisci żądają linii idącej przez Kutno i Słupce do Poznania, dla tego, iżby to była najkrótsza droga pomiędzy Warszawą a Berlinem, Kalisz nareszcie zwraca na siebie uwagę rządu, jako miasto przemysłowe, centrum fabrycznego i handlowego ruchu całego kraju. Zdaje się, że ten ostatni kierunek zostanie uznany za najlepszy i droga poprowadzona będzie Łódzko-Kaliszka. Na obronę ostatniego kierunku wpłynie jeszcze zapewne i ta okoliczność, że już w początkach roku przyszłego ukończoną zostanie budowa kolei z Poznania do Kępna, przez Ostrów oddalony od Kalisza tylko 18 wiorst.

**Petersburg.** Według urzędowych sprawozdań wywóz zboża z Rosji dnia 1 lipca 1874 roku doszedł do niesłychanej cyfry, a mianowicie do 14,316,927 czetw. W wywóz w pierwszym półroczu 1873 r. doszedł już do znacznej cyfry 8,197,456 czetw., ale i ten był mniejszy o 6,119,572 czetw. czyli o 7<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pet. od wywozu w 1874 r. Główne powiększenie wywozu ściągają się do żyta, którego wywieziono 6,22,378 czetw. czyli o 4,019,103 czetw. więcej niż w roku 1873.

— Cesarzowa rosyjska pojechała na połóg córki, księżnej Edinburgu do Anglii. Przejżdżając przez Wrocław stanęła w hotelu Galischa, gdzie miała zamiar do następnego dnia wypocząć. Odebrawszy od zięcia, księcia Edinburga telegram o zbliżającej się chwili rozwiązania, pospiesznie zebrany pociągiem osobnym, jeszcze o 10 wieczorem na Kolonię, Calais (Kalé) by pielęgnować córkę, wyjechała z Wrocławia. — Towarzyszył jej książę następca tronu rosyjski.

— W. książę Konstanty rosyjski wprawdzie nie był na przedstawieniu teatralnym na rzecz Lotaryngczyków i Alzatów w Paryżu, ale przesłał na ten cel „dobroczyńny“ 10,000 franków; natomiast była obecna przedstawieniu W. księżna Marya.

**Wiedeń.** Sejm dolno-austriacki obradował dnia 8 bm. nad zmianami w ustawie o nadzorze szkolnym, proponowanymi przez komisją szkolną. Według objaśnień namiestnika, br. Conrada, nie otrzymają prawdopodobnie odnośne uchwały sejmowe najwyższej sankcyi; sejm ten uchwalił bowiem, ażeby w krajowej Radzie szkolnej zasiadało tylu członków Wydziału krajowego, ilu kra-

**O higienie.**

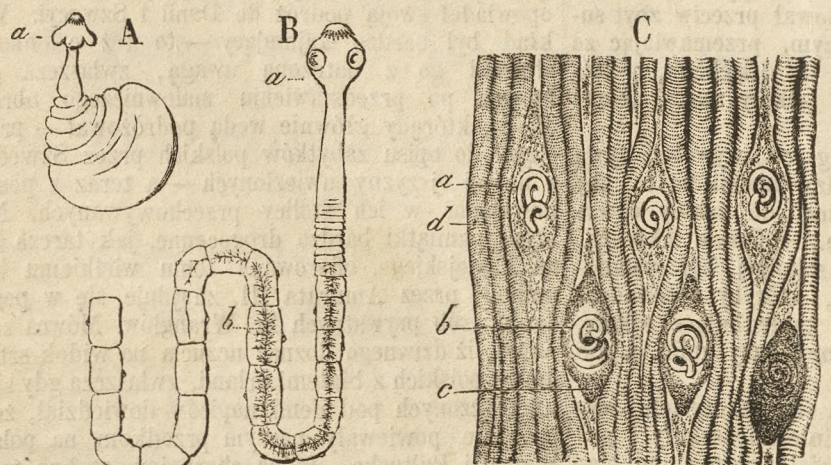
**III.**

**Higiiena żołądka i jelit.**  
(Dalszy ciąg. Zob. nr. 89).

Ważniejszem pod względem szkodliwości jest mięso wieprzowe węgrowate dla tego, że dość często się trafia i pewną wywołuje chorobę. Węgiel bowiem, znajdujący się w takim mięsie, jestto zwierzątko, które dostawszy się do jelit człowieka, wyrasta na tak zwanego tasiemca (solitera) i jako taki dolegliwie człowiekowi dokucza.

Najniebezpieczniejszymi gośćmi w mięsie są włosnie (trychiny). — Gdy się bowiem w większej ilości z mięsa wieprzowego dostaną do ciała ludzkiego, wywołują chorobę nader bolesną, włosnicą nazwaną, która często śmiercią się kończy. Stają się właśnie o tyle jeszcze niebezpieczniejszymi wrogami człowieka, że nadzwyczajnie są drobne i gołem okiem nierozpoznalne, i że świnie, których mięso przepelnione włosniami, na pozór zdają się być zdrowe, tak samo, jak po mięsie ich gołemi oczami niepodobna poznać obecności włosni. — Dostawszy się do żołądka ludzkiego, rozpoczynają te pasorzyty nowy rodzaj życia. Skorupe, w której znajdowały się poprzednio, rozczynia sok żołądkowy, włosnie w stanie wolności rozplądają się, a młoda generacya, z milionów włosniątek się składająca, rozchodzi się po całym ciełe. Główną siedzibę znajduje każdy włosien wśród włókien mięsnych, gdzie na nowo się w trąbkę zaskorupia.

Rycina poniżej podaje nam węgra we wielkości naturalnej i nieco powiększonego tasiemca, włosnie zaś w powiększeniu drobnovidzowem.



A. Węgiel (cysticercus) a) głowa. B. tasieniec z węgra powstały a) głowa, b) środkowe ogniwo. C. mięso z włosniami a) włosien wolny, b) wł. w torbce; c) torbka; d) wł. mięsne.

Wysoka ciepłota niszczy życie włosni, powinna wszakże dochodzić stopni przynajmniej 48 w R., aby te zwierzątko uczynić nieszkodliwymi dla człowieka. Najpewniejszym zatem środkiem ubezpieczenia się od włosni i od węgrów jest gotowanie mięsa wieprzowego lub pieczenie takowego, gdyż ciepłota przy gotowaniu wynosi 80 stopni w R., a przy pieczeniu nawet więcej. Innym środkiem, choć mniej bezpiecznym, jest wędzenie. Tracą bowiem włosnie wprawdzie od wędzenia życie, nie zawsze jednak dzieje się wędzenie z taką starannością i usilnością, żeby i środkowe warstwy kawałka mięsa wielkiej objętości były przewędzone, w których więc żywe włosnie przechować się mogą. — Przy spożywaniu wieprzowiny niegotowanej, ale surowej albo tylko wędzonej, jak na prz. szynki, kiełbasy, kiszki brunświckiej i t. d., należy mięso poddać poprzedniej szczerłej rewizji drobnovidzowej, a w razie odkrycia włosni jedzenia takowego zupełnie zaniechać.

To samo twierdzimy co do jedzenia owoców i jarzyn surowych. — Lubo bowiem włosni i węgiel jeszcze w nich nie znaleziono, to wątpliwości nie ulega, że osieć mogą na nich zarodki innych zwierzątek, któreby w jelitach człowieka nieprzyjemnym stać się mogły gościem. Tak przynajmniej tłómaczyć należy powstanie glist wewnątrz człowieka, mianowicie u dzieci. Potwierdza się to tą okolicznością, że najczęściej się glisty napotykają u ludu wiejskiego, tak u dorosłych, jak u dzieci; u niego bowiem jedzenie owoców, brukwi, marchwi, rzepy, ewikły i t. d. w stanie surowym i naturalnym należy do porządku dziennego. — Celem więc uniknięcia złych skutków, należy owoce i korzenie ostrugać ze skórki powierzchniowej, jak się to dzieje zazwyczaj we warstwach wyższych społeczeństwa, zwłaszcza, że skórka bardzo ciężko się trawi, albo jeść je gotowane.

Korzyści z gotowania lub pieczenia pokarmów wynikające są rzeczywiście pod względem higienicznym wielkiego znaczenia, — choć one w dzisiejszym poźyciu, kiedy prawie wszystkie pokarmy w stanie gotowanym lub pieczonym spożywamy, bynajmniej nie podpadają. Jednak twierdzić nie możemy, jakoby człowiek pierwotny już z instynktem gotowania był stworzony; — gotowanie pokarmów należy uważać za stopień w postępie umysłowym rodu ludzkiego. Pierwszy człowiek, podobny w swojej władzy umysłowej do zwierząt, spożywał początkowo niezawodnie surowy owoc, surowe korzenie, jak i one. Pierwszym stopniem cywilizacyi człowieka moglibyśmy nazwać jedzenie mięsa, o ile ono połączone było z wynalazkiem narzędzi zabójczych celem dostarczania sobie takowego. Późem nastąpić musiało czy prędzej, czy później gotowanie lub pieczenie mięsa, jako jeden z najdawniejszych stopni ukształcenia umysłowego. Nie działa się ono rzeczywiście wtenczas, aby mięso uczynić zdrowszem, ale z przyczyny tej, że stało się miękciejszem dla żucia i smaczniejszem dla języka. Co dawniej człowiek przeczuł, że niebezpiecznym dla zdrowia potrzebne i nawet konieczne. Gotujemy dziś z przekonania, że w ten sposób wszelkie szkodliwości z pokarmów usuwamy i żołądkowi

jowych inspektorów szkólnych mianowanych przez rząd.

— Pomiedzy rządem austriackim a rosyjskim toczą się już od dawna rokowania o zawarcie konwencji co do wzajemnego wydawania pospolitych zbrodniarzy. Według doniesień Pester Lloyd'a rokowania te uważać należy za skończone, albowiem w projekcie wypracowanym przez rząd austriacki, poczynił rząd rosyjski zmiany i uzupełnienia mało znaczące, nie zasadnicze, na które rząd austriacki zgadza się. Ponieważ zaś obudwu stron jest interesem, aby jak najrychlej konwencja ta przyszła do skutku, przeto w bardzo krótkim czasie spodziewać się można ostatecznego tej sprawy załatwienia.

**Peszć.** Węgierski minister oświaty pan Trefort, zamierza celem dodnienia bardzo zaniedbanego wykształcenia kobiet węgierskich, urządzić kilka wyższych zakładów naukowych tak w Buda-Peszcze, jako też na prowincyi na koszt rządu. W budżecie na r. 1875 są już na ten cel potrzebne kwoty. Szkoły te zamierza p. minister urządzić na wzór gradeckiej akademii dla dziewcząt.

\* **Z Tarnowa** piszą do Gaz. N. a. i.:

Ogródki froeblovskie, już powszechnie, u nas dopiero poczynają się otwierać, a to z funduszu c. k. Rady szkolnej krajowej, która uposażywszy 4 nauczycielki, przybyłe z seminaryum nauczycielek ogródkowych w Kufsteinie, wyznaczyła im cztery większe miasta, gdzie ogródki dziecinne założyć się mają. Nasze miasto z zapałem przyjęło powyższą myśl, i o ile z faktów dokonanych wnosić można, najpierwszem jest, które zrozumiało konieczność i potrzebę prędkiego utworzenia takiej szkoły. Dzięki staraniom komitetu ochronkowego dla dzieci, w niespełna pół miesiąca od chwili przybycia na miejsce ogrodniczki, bo dnia 5 bm. odbyło się solenne otwarcie pierwszego ogródka froeblovskiego w Galicyi. Przeszło 30 dzieci, od 3 do 6 lat wieku, zasiadło tego dnia na ławeczkach, według systemu w Kufsteinie przyjętego sporządzonych; władze miejscowe licnie zebrane, goście i rodzice dzieci, obejrzawszy starannie utrzymany ogródek, sałę odpowiednio, gustownie, a nawet z pewnym przepychem urządzoną, byli obecni aktowi otwarcia szkoły. Pan Trzaskowski, dyrektor tutejszego gimnazjum wyższego, jako członek komitetu ochronkowego, zagał uroczystość. W krótkiej przemowie, właściwym sobie talentem, skreślił on początek, roz-

wój i obecny stan ogródków froeblovskich, wykazał dobroczynne skutki z podobnych instytucyi, zachęcił rodziców do posyłania swych dzieci do szkółki, dalej podniósł wielkie zasługi męża wszechstronnie zasłużonego miasta, dr. Starkla, którego młodzieńczej energii i poświęceniu się dla dobra społeczności naszej, zawdzięczać należy głównie prędkie urządzenie ogródka, w końcu gorącymi słowami przemówił do ogrodniczki, polecając jej pieczy i troskliwości młode latorośle, mające się ukształcać pod jej kierownictwem. Następnie dr. Starkel przedstawił obecnym ogrodniczkę pannę Julię Widman, która z chwalebnyim postępem ukończyła w tym roku seminaryum ogródkowe w Kufsteinie i poprosił aby zaczęła przemówić do obecnych rodziców i ich dzieci. Tak serdecznie i odpowiednio do okoliczności przemówiła do rodziców i zebranych panna Widman, iż słowem swoim zdołała sobie zaskarbić największą przychylność obecnych. W zakończeniu uroczystości trzeci członek komitetu ochronkowego p. Schütz dyrektor szkoły wydziałowej, odczytał regulamin szkoły do potrzeb miejscowych zastósowany. Regulamin ten, bardzo dobrze i przez ludzi fachowych wypracowany, może posłużyć za wzór dla innych ogrodów mających się w Galicyi utworzyć.

**Hiszpania.** Dziennik urzędowy Gaceta z dnia 14 października podaje wiadomości o solennem posłuchaniu posła brazylijskiego u marszałka Serrano. Poseł oświadczywszy w swojej przemowie, że będzie się starał utrzymać dobre stosunki pomiędzy Hiszpanią a Brazylią, dał wyraz życzeniom, by pokój wewnętrzny w Hiszpanii przywróconym został. Marszałek Serrano odrzekł, że władza wykonawcza w Hiszpanii, którą reprezentuje, również sobie życzy dobrego z Brazylią porozumienia. — Przy następnym odbytem posłuchaniu posła holenderskiego powtórzono takie same życzenia co do wzajemnych stosunków Hiszpanii i Holandyi.

— Z Bajony telegrafują do bióra Hirscha, że dezercye w obozie karlistów się mnożą. Doniesienia o buntach w wojsku Don Karlosa potwierdzają się, równie, że Don Karlos kazał 21 buntowników rozstrzelać.

— Wzmiankowaliśmy wczoraj, że wojna domowa zdaje się być na schyłku, ponieważ w Biskaj kilka batalionów wywiesiło białe chorągwie. Telegram wczorajszy z Santander donosi, że znów kilka oddziałów karlistowskich uznało rząd madyrycki; miasta biskajskie Durang i Gueanica oświadczyły się przeciw Don Karlosowi.

— Z Paryża donosi „Agence Havas“ z d. 14 października, że karliści w nocy z 13 na 14 odebrali w Hendaye (Hąde) przesyłkę złożoną z sześciu dział Kruppa, 3000 karabinów systemu Wentzla i 300,000 ładunków.

— Z Londynu z tegoż dnia otrzymuje wiadomości bióro telegraficzne Hirscha, że parowiec „Sappho“ (Saffo) wypłynął z Portsmouth (Portsmas) by nad nadbrzeżami Hiszpanii pilnować, aby nie była dostarczana karlistom kontrabanda przez okręta Hiszpańskie.

**Londyn.** Opisywaliśmy szkody, zrządzone przez eksplozyę prochu w części miasta Londynu, zwanej St. Johns Bord. Straty majątkowe wynoszą według pobieżnego tylko obliczenia około 20 tysięcy funtów szterlingów. Wizytacya uszkodzonych domostw należących do klas uboższych wykazała, że do potrzebnych reparacyi potrzeba będzie około 4400 fnt. szt.

— Księżna Edynburska powiła 15 b. m. syna.

**Azja.** W Anatolii grozi głód. Już dzisiaj przeszło dwakroćtysięcy ludzi nie mają co w gębę włożyć, — setki wsi wyludnione, około 26,000 chat nie posiada już inwentarza pociągowego, który częścią zjedzono, częścią z potrzeby, — równie jak i narzędzia rolnicze wysprzedano, o zasiewie ozimym nie ma mowy. Drogość jest niesłychana.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań,** 16 października.

\* **Przeniesienie** tutejszego katolickiego seminaryum nauczycielskiego do Rawicza, nie mogło nastąpić z dniem 1 października r. b., bo zakład w Rawiczu jeszcze nie był przyrządzonym. Nastąpi to dopiero w dniach 1—15 listopada, w którym to czasie seminarzyści będą mieli ferye.

\* **(Z) Przeniewierzenie.** Kupiec pewien mieszkający na Szerokiej ulicy, oddał przed tygodniem dwieście skór z owiec siedmiogrodzkich wyprawiaczowi skór do wyprawienia. 15 b. m. dowiedziawszy się ów kupiec, że wyprawiacz ów tajemnie z Poznania ujechał, udał się do pomieszkania jego, skór swoich przecie nie zastał. Skóry były znaczone literami M. O. i były 250 tal. warte. Ostrzega się przed zakupnem. — Oprócz wspomnianych skór wyprawiacz ów, który znikł, jeszcze i 37 sztuk tchórzy hiszpańskich znaczone literami M. L., w wartości 400 tal. powierzonych mu

i językowi naszemu przysługę czynimy.

(Da szy ciąg nastąpi),

**Z Sprawozdania z wystawy ogrodniczej, pszczelniczej i jedwabniczej, urządzanej na d. 29 września 1874 r. w Krakowie** — wyjmujemy ważniejsze ustępy:

Sprawozdanie niniejsze wypada poprzedzić uwagą, że od ostatniej wystawy owoców urządzanej w r. 1858 przez Towarzystwo pszczelno-jedwabnicze i sadownicze, w następnych latach nie tylko, że nie było urodzaju owoców w zachodniej Galicyi, ale nawet w czasie dwóch ciężkich zim w r. 1870 i 1871 wiele drzew owocowych wymarzło, o urządzeniu przeto wystawy owocowej w ciągu tych kilku lat, ani pomyśleć można było; gdy zaś w r. b. pokazała się wielka obfitość owoców a równie (dla pszczelnictwa i jedwabnictwa rok ten jest pomyślny, Rada gospodarza Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 29 lipca, postanowiła urządzić wystawę w roku bieżącym przy końcu września.

Najdogodniejsza sala w Krakowie na taką wystawę jest przy strzelnicy w ogrodzie Strzeleckim, ponieważ jest obszerna i widna, z trzech stron będąc oświetloną a Towarzystwo strzeleckie sali tej z uprzejmością na wystawę ustąpiło. Na pomieszczenie owoców przeznaczono w sali tej stoły podwójnie złożone i w półkole ustawione, gdy jednak w ciągu wystawy nadchodziły nowe przesyłki, zajęto owocami nawet stoły przy ścianach znajdujące się. Płody pszczelnictwa i różne do tego odnoszące się sprzęty ustawiono na osobnym długim stole, inty zaś takież stół zajęły płody jedwabnictwa.

Jeżeli przypomnimy sobie, jakie owoce przedstawione były na ostatniej wystawie w Krakowie w r. 1868 i porównamy z nią dzisiejszą wystawę, to przychodzimy do przekonania, że postęp jest uderzający; gdy bowiem na wystawie dawniejszej oprócz kilku wystawców z poblizszych okolic Krakowa, którzy przedstawili niepospolite owoce, główną ozdobę Wystawy stanowiły piękne okazy przysłane z Łańcuta, Medyki i z Węgier — teraz z przyjemnością widzimy, że wspaniałe gatunki owoców, równie tak piękne i wielkie jak wówczas, obszerniej w kraju są uprawiane.

W dziale ogrodnictwa było wystawców 39, nagród rozdano 21.

W dziale pszczelnictwa nie widzimy wiele ulów z pszczołami na wystawie, zadziwiać to nikogo nie powinno, kto zna, jak niebezpiecznym jest o tej porze a zwłaszcza nadzwyczaj jeszcze goręcej, każde mocniejsze wstrząśnienie ula przy transporcie na wozie, albowiem ciężkie plastry z miodem mogą się łatwo poobrywać i cały rój uległby zniszczeniu. Do transportu takiego kwalifikują się najlepiej ule ramowe, lecz te jako kosztowniejsze i starannej roboty wymagające, w okolicach naszych nie wiele jeszcze przystępu znalazły. Jeżeli zaś różne rasy pszczoł na wystawie tej nie dały się widzieć, to spodziewać się należało, że przynajmniej produkta pszczelne i różne sprzęty do pszczelnictwa liczniej będą przedstawione a dodać do tego należy, że rok ten w okolicach naszych pod względem po-

żytku dla pszczoł był bardzo pomyślnym. Dopytywanie się publiczności o miód w plastrach, znaczne ich rozkupienie i porobione obstalunki, powinny zachęcić właścicieli pszczoł, aby produkta pszczelnictwa na wystawie liczniej były reprezentowane.

W dziale tym na wystawę dali:

P. Florkiewicz nauczyciel pszczelnictwa, ul dzierzonowski oszklony z pszczołami, prasę ulepszoną do wyciskania wosku, miodarkę blaszaną na plastry 12-calowe z kołem zębata i trybem, transportówkę do robienia rojów zsypanców, maszyny do robienia mat, do nabijania gwoździ do snózów, i do dymienia pszczoł, klatkę na matecznik i koziołek na plastry.

Towarzystwo wystawiło miodarkę blaszaną z kołem zębata i trybem na plastry 6 calowe, łapkę do wyłapywania trutniów, ul słomiany, zwany koczka, ul słomiany ramowy, ulik do wymnożenia matki zapasowej, ul ramowy najnowszej konstrukcyi p. Rothschütza z Krainy, sztuczne pszczoły znacznie powiększone dla przedstawienia ich budowy, zielnik roślin pszczelnych i szafkę na plastry miodne.

P. Gebethner, księgarz z Warszawy, nadesłał, lecz przy końcu już wystawy, ul kufrowy z ramkami.

Miód w plastrach przedstawili: Józef Lis z Borowy, Florkiewicz z Krakowa, Lach nauczyciel szkoły ludowej z Woli Justowskiej, Franciszek Habina z Brzegów, ksiądz Solarczyk z Tropia i Swastek Wojciech z Witowie górnych.

Wosku dwa kręgi Franciszek Habina z Brzegów.

Nagród rozdano 5.

W dziale jedwabnictwa wystawiono:

Jedwab snuty z jedwabników morwowych wystawili, pani Sanocka z Lipowca 7 funtów i 12 łutów. Towarzystwo 3 funty i 3 łuty, pan Łuszczkiewicz 2 funty, pani Cichocka 29 łutów, p. Szmeciński 1 funt.

Jewab snuty z jedwabników dębowych pani Sanocka.

Okazy oprzędów jedwabników morwowych, białych, złotych i zielonkowatych przedstawili, p. Łuszczkiewicz Michał, nauczyciele ludowi Myszal, Wójcik i Frączkiewicz, Zacharski, mieszczanin z Mielca i Wojciech Solak kościelny z Wytrzysszek.

Oprzędę jedwabników dębowych pani Sanocka, Lach nauczyciel i doktor Kozubowski.

Motowidło do snucia oprzędów pan Dr. Michał Łuszczkiewicz.

Towarzystwo wystawiło, gąsienicę jedwabnika morwowego sztuczną, w powiększonym rozmiarze, dla okazania jej budowy i 8 arkuszy waty jedwabnej z odpadków przy snuciu pozostających.

Nagród rozdano 6.

(Czas.)

przez innego kupca, sprzeniewierzył. Rewidując pomieszkanie osobistości mocno podejrzanej o spólnictwo, znaleziono 195 sztuk skór owczych młodszych, skóry z tchórze, z kuny i rozmaite inne jeszcze futer kawaly.

\* **Siejak**, gospodarz, zasądzony z powodu zająć w Książu 30 z. m. na 3 miesiące więzienia, miał założyć przeciw temu wyrokowi rekurs.

\* **Kradzieże i aresztowania**. Robotnik zamiejskowy skradł kobiecie na Berdychowie 3 koszule. Złodzieja złapano i uwięziono. — Ostatniemi czasy w fabryce H. Cegielskiego ginęły wyroby z mosiądzu. Podejrzenie padło na robotników we fabryce zajętych. Onegdaj przywiózł pewien kupiec tutejszy 60 funtów odlewów mosiężnych do fabryki Urbanowskiego, a gdy ta nie chciała takowych kupić, wiózł je napowrót do miasta, przyczem policjant ture zatrzymał i na policję odstawił. Pokazało się, że kupiec ten nabył ów towar od innego handlarza, a ten od żony ślusarczyka zajętego we fabryce Cegielskiego. — Akademikowi mieszkającemu na szwabskiej ulicy skradziono temi dniami cylindrowy zegarek z złotą obwódką.

\* **Znaleziono dzisiaj z rana w okolicy Kobylegopola pakiet z papierami wartościowemi, pochodzącymi prawdopodobnie z kradzieży popełnionej u bankiera Saula.**

\* **Odebrano dotąd 22,000 tal. w papierach wartościowych i 2.500 tal. w gotówce, należących do bankiera Saula.**

\* **Loterya**. Ciągnięcie 4tej klasy pruskiej loteryi klasycznej rozpoczyna się 24 b. m. Losy muszą być odnowione do 20 b. m., do godz. 6tej wieczorem, inaczej tracą ważność.

\* **Pierwszy zapis ślubny** uskuteczniłi wczoraj w tutejszym urzędzie st. c. p. Jan i K e, kalkulator ziemstwa z panną D a r n s t a e d t.

\* **Konkursowe plany** budynku tutejszego teatru miejskiego wystawione będą przez pewien czas na widok publiczny (prawdopodobnie w auli szkoły realnej). Za najlepszy plan wyznaczona jest, jak wiadomo nagroda 3000 marek (1000 tal.), za drugi — 1500 m. (500 tal.)

\* **Dramat Wincentego Rapackiego**, o którym wspominaliśmy, będzie drukowany w Tygodniku ilustrowanym; następnie wyjdzie w osobnem odbiciu.

\* W „Halce“ grywanej obecnie na warszawskiej scenie, partję Janusza powierzono panu Köhlerowi, Stolnika panu Trojackiemu b. artyście opery poznańskiej.

\* **Pan Iarecki** pisze muzykę do komedyi Al. hr. Fredry „Nocleg w Apeninach“. Dawniej uskutecznił to już kompozytor Mirecki.

\* **P. B. Ladnowski**, który dwa razy wystąpił we Lwowie, w roli Botwela, a i w Rewizorze Petersburskim, powrócił do Krakowa i brał udział w pierwszej próbie scenicznej z Księcia Niezłomnego Calderona, przekład Juliusza Słowackiego.

## Dział pytań i odpowiedzi.

**P. T. w G.** Do namiestnictwa we Lwowie pisze się — po polsku. Adresuje się: Wysokie c. i kr. Namiestnictwo we Lwowie (Lemberg — Oesterreich). Do osoby namiestnika adresuje się: Jego Ekszellenca Agenor hr. Gołuchowski, c. i kr. Namiestnik królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem.

## Od Redakcyi i Ekspedycyi.

— **Pp. nauczycieli** z Gniew. i Królikowa. Wczoraj przekazaliśmy Ognisko poczie; od wczoraj też prosimy zażądać go z pocztą. Pod przepaską wysyłamy załatwie do dziś.

— **F. X. T.** Odbierz Pan list z dokładną informacją. List ten dziś wysyłamy.

**Kaw. w Cer**; Andr. w Sw., Dz. w Śremie; Kraw. w Pyrz; Hem. w Gn. — Ognisko prosimy odbierać z pocztą; pod przepaską przesyłamy do nr. 90.

— **Pp. nauczycieli i rządzców** gospod., którzy życzyli sobie, abyśmy od nich ściągali przedpłatę przez zaliczkę, prosimy o przysłanie pieniędzy przez kartę, bo zaliczka bardzo droga.

— **P. naucz. Dr. G. Zalisz** się Pan, że Panu poczta nie regularnie oddaje Ognisko; myśmy dla Pana przekazali egzemplarz 29 września. Upomnieliśmy się o to w tutejszej dyrekcyi.

## G I E Ł D A.

Poznań, 16 października.

Poznańskie 3 $\frac{1}{2}$  pct. listy zastawne 98 $\frac{1}{2}$  plac., poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 94 $\frac{1}{2}$  pct., poznańskie listy rentowe 97 $\frac{1}{2}$  plac., pozn. prowinc. akcy bankowe 113 plac., pozn. 5 pct. prowinc. obligacye 100 $\frac{1}{2}$  plac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100 $\frac{1}{2}$  plac., poznańskie 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100 $\frac{1}{2}$  plac., pozn. 4 $\frac{1}{2}$  pct. obligacye powiatowe 99 $\frac{1}{2}$  plac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — plac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie — plac., pruskie 3 $\frac{1}{2}$  pct. oblig. dlugu państwa 92 $\frac{1}{2}$  plac., pruska 4 pct. pożyczka państwa — plac., pruska 4 $\frac{1}{2}$  pct. ukonsolid. I. pożyczka 105 $\frac{1}{2}$  plac., pruska 3 $\frac{1}{2}$  pct. pożyczka prem. 131 plac., polskie 4 pct., listy likwidacyjne 69 $\frac{1}{2}$  plac., akcy górnośląskiej kolei żelaznej lit. A. 171 plac., akcy górnośląskiej kolei żelazn. lit. E. 150 plac., akcy stałe starogardzko-po-

znańsk. kolei żel. 101 plac., akcy marchijsko-pozn. ko. l. i żelaz. 36 plac., banknoty zagraniczne 99 $\frac{1}{2}$  — plac. rosyjsk e banknoty 94 plac., Ostdeutschebank 79 plac. Produktenbank — rząd., Wechlerbank — plac., Kwilecki, Potocki i Sp. — plac.

Zyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — centa, cena wypowiedz. 50, na jesień 50, październik 50, październik 50, listopad 50, listopad 50, grud. 50, grud. — stycz. 50 na wiosnę 148 marek.

Okowita: (z beczką) pr. 100 ltrów — 10,000 — Tralles) Wypowiedziano 5,000 litrów, cena wypowiedz. 17 $\frac{1}{2}$ , na październik 17 $\frac{1}{2}$ , na listopad 17 $\frac{1}{2}$ , na grudzień 17 $\frac{1}{2}$ , na stycz. 1875 53 $\frac{1}{2}$  marek, na luty 1875 54 marek, marzec 1875 54 $\frac{1}{2}$  marek.

\* **MAKA**. Poznań, 16 października. Pszena nr. 0 i 1 5 $\frac{1}{4}$  — 6 tal., rżana No. 0 i 1 4—4 $\frac{1}{2}$  tal. za 50 kilg bez akcyzy.

## Ceny targowe płodów rolniczych.

	Poznań za 50 kilo tal. sg. fn.	Bydgoszcz za 1000 kilo tal.	Berlin za 1000 kilo tal.
Pszemica.....	3 10 —	66—67	58 $\frac{1}{2}$ —62 $\frac{1}{4}$
Zyto.....	2 27 —	48 $\frac{1}{2}$ —52 $\frac{1}{2}$	50 $\frac{1}{2}$ —58 $\frac{1}{4}$
Jęczmień.....	3 — —	53—56	—
Owies.....	3 — —	54—58	—
Groch wrący.....	— — —	— — —	—
Groch na paszę.....	— — —	— — —	—
Rzepak zimowy.....	4 — —	— — —	—
Rzepak zimowy.....	4 5 —	— — —	—
Tatarska.....	— — —	— — —	—
Kartofle.....	— 22 6	— — —	—

Wrocław, 15 października.

	Z komisji policyjnej.		
	piękne tal. sg. fn.	średnie tal. sg. fn.	poślednie tal. sg. fn.
Pszemica biała.....	6 27 6	6 15 —	5 20 —
„ żółta.....	6 12 6	5 25 —	5 7 6
Zyto.....	5 27 6	5 17 6	5 5 —
Jęczmień.....	6 — —	5 20 —	5 7 6
Owies.....	5 28 —	5 18 —	5 10 —
Groch.....	7 10 —	7 — —	6 15 —
za 100 kil netto.			
Z izby handlowej.			
Rzepak.....	8 — —	7 20 —	7 2 6
Rzepak zimowy.....	7 20 —	7 5 —	6 15 —
„ latowy.....	7 0 —	7 5 —	6 15 —
Lnica.....	7 20 —	7 5 —	6 15 —
Siemie lniane.....	9 — —	8 15 —	7 25 —

## Ostatnie wiadomości.

Ks. dziekana Tomaszewskiego o w Trzeźnie aresztowano dzisiaj za odmówienie złożenia przysięgi.

## Walne Zebranie

Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych pow. Pleszewskiego

odbędzie się w niedzielę 25 października o 3ej z południa w Pleszewie na sali p. Waliszewskiego. (250)

Dyrekcya.

Jedyny skład

# Piwa Kulmbachskiego

z browaru Leonarda Eberlein w Kulmbach

W. Sobiecki,

Szkólna ul. Nr. 11.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że przyjmuję zamówienia na

## lekcye muzyki,

a mianowicie:

**gry na fortepianie, fisharmonii, fletynie, skrzypcach i gitarze,**

tudzież

**lekcye śpiewu solowego i chorowego,**

niemniej

**nauki harmonii, kontrapunktu i instrumentacji.**

Blizsze szczegóły powziąć można u WP. doktora **Ludwika Rzepeckiego**, Piekary No. 6, III piętro.

## J. F. Guniewicz,

kompozytor i koncertista.

**Dwa pokoje i kuchnia** są do wynajęcia, I piętro, Kozia ul. 13. (246)

## Bardzo tanie książki.

1. **Jadwiga**, Królowa Polska 20 sgr. 2. **Uwagi** nad Panem Tadeuszem 20 sgr. Książka ta mianowicie poleca się wykształcenijszej młodzieży. 3-4. **Pismo Zbierowe** młodzieży polskiej 2 zeszyty 1 tal. 2 sgr. 5. **Szymon Kozarski** poemat. 6. **Z przeszłości** Wspomnienia 8 sgr. 7. W sprawie ludu naszego. 0 Wiecech 7 $\frac{1}{2}$  sgr. 8. **Renegat**. Dramat hr. Łączyńskiego 9 sgr. 9. **Mowa** biskupa Dupanloup o nauce i wychowaniu 10 sgr. 10. **Nauka** języka polskiego. Napisał Kamiński 20 sgr. 11. Piosenka 1. albo Książeczka o Kościuszcze. 12. Jeden z roczników Przyjaciela Dzieci i Mł. II, III, IV lub V stósownie do wyboru. Cena sklepowa wynosi przeszło 6 tal., zniżona tylko

**1 tal. 6 sgr.**

Kupujący te książki może nabyć za dopłatą 20 sgr. 5 tomów Dziejów Powszechnych Lelewela (cena sklepowa 4 ruble) lub 3 tomy **Kraszewskiego** zbioru opowiadań pod tytułem: **Okruszyny** także za 20 sgr. (243)

Księgarnia

## J. Chociszewskiego

w Poznaniu, ul. Ślusarska 6.

## Prace miernicze i niwelatorskie

(244)

kardego rodzaju, j. t. rozmiary i podziały pól itd., parcelacye gospodarstw, regulacye granic, niwelacye linii i obszarów, drenowania, nawodnienia, odpowiednie plany i mapy itd. wykonuje sumiennie i starannie, oraz poleca się Wnym Panom Deputowanym Nowego Ziemstwa Kredytowego jako technik do taks landsaftowych itd.

## Józef Krenz,

król. miernik i inżynier cyw.

Poznań, ul. Wodna No. 2, I piętro.

## Księgarnia i Antykwarnia E. Calliera

w Poznaniu

Wilhelmowska ul. 18, poleca **tanie książki szkolne** tak nowe jako i używane.

**Zakupuje lub wymienia na nowe dzieła, stare druki polskie — rękopisma — dokumenta.** (235)

Drugi z sześciu poszytów

## Kujawiaków,

zebranych i ułożonych na fortepian przez **Mieczysława hr. Miączyńskiego**, wyszedł w komisje księgarni **J. K. Zupańskiego** i kosztuje 25 sgr. Cena przedpłatna na wszystkie sześć poszytów wynosi 4 tal. (229)

**30. Król pr. Losy loteryjne 30. do głównego elagru lania 150 loteryj przez 1a za gotówkę: Oryginalne 1/2 po 45, 1/4 po 22 tal., Udziały 1/2 po 10, 1/4 po 5, 1/8 po 2 $\frac{1}{2}$  tal. C. Hahn, Berlin, (223)**

**30. S. Kommandantenstr. 30.**

**Skład** moj Herbaty chińskiej ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowemi gatunkami. (217) Poznań, **J. N. Plotowski.**